



Sygn. akt II UK 460/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)
SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku D.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w [...]
z udziałem zainteresowanej E. C.
o wysokość podstawy wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 grudnia 2016 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w [...] decyzją nr 273/2012 z
dnia 5 października 2012 r. ustalił wynagrodzenie, stanowiące podstawę wymiaru

składek dla zainteresowanej E. C., podlegającej ubezpieczeniom społecznym jako pracownik na pełen etat u płatnika składek D., w wysokości 2.000 zł.

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 10 października 2013 r., oddalił odwołanie wniesione od tej decyzji przez płatnika składek.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się D. zatrudnił zainteresowaną E. C. na podstawie umowy o pracę na okres próbny od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 29 lutego 2012 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku dyrektora handlowego, z wynagrodzeniem miesięcznym 9.000 zł brutto. Od dnia 1 marca 2012 r. została zaś zawarta z zainteresowaną umowa o pracę na czas nieokreślony na tym samym stanowisku i także z wynagrodzeniem 9.000 zł brutto. Zainteresowana od dnia 3 marca 2012 r. przebywała na „zwolnieniu chorobowym” w związku z ciążą. Urodziła dziecko w dniu 7 października 2012 r. Po urlopie macierzyńskim ponownie „poszła na zwolnienie chorobowe”, po czym rozwiązała umowę o pracę. Obecnie pracuje w A. w Hotelu [...] z najniższym krajowym wynagrodzeniem.

Zainteresowana przed zatrudnieniem w D. nigdzie nie pracowała na podstawie umowy o pracę i nie miała ubezpieczenia. W 2004 r. skończyła licencjat, po którym nie znalazła pracy. W 2005 r. wyjechała natomiast do Grecji, skąd wróciła pod koniec 2011 r. Od lutego 2012 r. podjęła przedmiotowe zatrudnienie, o którym dowiedziała się od znajomego. W latach 2001-2006 była zarejestrowana w Rejonowym Urzędzie Pracy w A. jako osoba bezrobotna, niepobierająca zasiłku dla bezrobotnych. Odwołujący się G. W. nie opłaca w terminie składek na ubezpieczenia społeczne pracowników i posiada z tego tytułu zaległości.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że firma D. zajmuje się usługami z zakresu transportu medycznego, sanitarnego i działa jako agencja ochrony. Nie zgłaszała do Urzędu Pracy ani innych instytucji oferty pracy na stanowisku dyrektora handlowego. W 2012 r. D. zatrudniała oprócz zainteresowanej 6-7 pracowników, w tym 2 agentów ochrony, 1 do obsługi sekretariatu i 2 pracowników administracyjnych. Wynagrodzenia innych pracowników administracyjno-biurowych wynosiły: J. F. (pracownika z wieloletnim stażem) od 22 września 2009 r. na cały etat 3.500 zł brutto, a od 1 marca 2012 r. – 2.000 zł brutto; A. W., zatrudnionej od 2 kwietnia 2012 r. na cały etat, 2.000 zł brutto.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że jak wynika z treści podstawowego zakresu czynności dyrektora handlowego w firmie D. (czyli zainteresowanej), oprócz nawiązywania i utrzymywania kontaktów z klientami firmy, jego zadaniem jest opracowanie krótko i długoterminowych strategii sprzedaży w regionie, budowanie i rozwijanie sieci dystrybucji w regionie, uczestniczenie w budowaniu programów marketingowych firmy oraz wdrażanie akcji promocyjnych w sieci sprzedaży, analiza statystyk sprzedaży w celu ustalenia polityki sprzedaży, analiza rynku, aby określić potrzeby klienta, cennik, rodzaj i znaczenie konkurencji, przygotowanie umów i koordynacja ich realizacji, wystawianie i podpisywanie faktur.

W trakcie czynności kontrolnych przeprowadzonych przez organ rentowy odwołujący się przedstawił faktury wystawione dla odbiorców usług podpisane przez E. C. oraz ulotki informacyjne dotyczące usług wykonywanych przez firmę D. dotyczące przewozu chorych, usług transportowo-medycznych i ofertę na wykonywanie usług transportowo-medycznych podpisane przez nią. Wystawianie i podpisywanie faktur było jednym z punktów zakresu obowiązków i czynności należących do dyrektora handlowego (zainteresowanej). Odwołujący się nie dostarczył natomiast opracowanych przez zainteresowaną krótko i długoterminowych strategii sprzedaży w firmie oraz dokumentów potwierdzających uczestniczenie w budowaniu programów marketingowych. Z ewidencji czasu pracy wynikało z kolei, że w okresie od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 2 marca 2012 r. była ona dwa razy w banku, raz w urzędzie, dwa razy w przychodni, raz w elektrowni, trzy razy na poczcie i trzy razy w biurze rachunkowym. W tym samym okresie J. F. była sześć razy w banku, raz w urzędzie skarbowym, raz w przychodni, raz w elektrowni, sześć razy na poczcie. Ponadto, J. F. wychodziła do urzędu gminy, KZB S., a w okresie przed zatrudnieniem zainteresowanej i w trakcie jej nieobecności do biura rachunkowego. W trakcie zwolnienia chorobowego zainteresowanej część jej obowiązków przejęła J. F. i inni pracownicy, bez zmiany wynagrodzenia.

Zainteresowana, podpisując umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony w dniu 1 marca 2012 r., wiedziała, że jest w ciąży. Wiadomość o tym uzyskała w czasie wizyty lekarskiej w dniu 6 lutego 2012 r. (ciąża w 9 tygodniu) i w czasie kolejnych wizyt, w tym w dniu 27 lutego 2012 r.

Na podstawie, tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie jest bezzasadne. Sąd ten stwierdził, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie w postaci przedłożonych dokumentów wykazało, że pracownik podjął pracę i wykonywał ją, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Okoliczności te potwierdzają dokumenty w postaci faktur wystawionych dla odbiorców usług, popisane przez zainteresowaną. W sytuacji, gdy podjęła ona pracę i faktycznie ją świadczyła w wymienionym okresie, zaistniały więc przesłanki do objęcia jej ubezpieczeniem społecznym jako pracownika.

Sąd pierwszej instancji zwrócił jednak uwagę, iż sam fakt zatrudnienia zainteresowanej i świadczenia przez nią pracy nie był kwestionowany także przez organ rentowy. Przedmiotem sporu było bowiem wynagrodzenie, jakie zainteresowana uzyskiwała i które stanowiło podstawę do wyliczenia świadczeń. Wynagrodzenie to, w ocenie Sądu Okręgowego, było rażąco wygórowane.

Podzielając co do zasady uprawnienie pracodawcy do ustalania wysokości wynagrodzenia, Sąd pierwszej instancji zauważył, że podlega ono jednak kontroli przez organ rentowy i Sąd, jeśli od tego wynagrodzenia są uzależnione świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Organ rentowy miał więc, zdaniem Sądu Okręgowego, uprawnienie do zakwestionowania podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne zainteresowanej i z tej prawnej możliwości skorzystał.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż w jego ocenie umowa o pracę zawarta pomiędzy D. – G. W. a E. C. w części obejmującej ustalenie wysokości wynagrodzenia za pracę na kwotę 9.000 zł brutto miesięcznie była umową nieważną z mocy prawa, jako umowa w tej części pozorna (art. 83 § 1 k.c.) i mająca na celu obejście przepisów prawa (art. 58 § 1 k.c.) oraz sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Rzeczywistym celem ustalenia wynagrodzenia w takiej wysokości było bowiem uzyskanie przez pracownika wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wyższych niż byłoby to uzasadnione w świetle zarobków, które odpowiadałyby nakładowi pracy pracownika. Pracodawca, zatrudniając pracownika na takich wygórowanych warunkach płacowych, powinien mieć na uwadze dobro zakładu. W tym wypadku pracodawca nie kierował się zaś dobrem zakładu, przyznając zainteresowanej zakwestionowane wynagrodzenie. Odwołujący się nie udowodnił w toku postępowania, że sytuacja ekonomiczna firmy uzasadniała

zatrudnienie pracownika na takich warunkach płacowych. Nie złożył dowodów na okoliczność sytuacji finansowej firmy w tym czasie. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze zeznania odwołującego się, zgodnie z którymi firma zalega z płatnością składek, a podatek od wynagrodzeń pracowników płaci z odsetkami po wezwaniu urzędu skarbowego oraz wnioszek z dnia 5 czerwca 2012 r. o rozłożenie zaległości na kilkanaście rat, z uwagi na bardzo trudną sytuację finansową i zdrowotną. Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, odwołujący się, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie udowodnił (art. 6 k.c.) także i tego, aby zakres obowiązków ustalonych i wykonywanych przez zainteresowaną uzasadniał ustalenie jej wynagrodzenia w kwocie 9.000 zł miesięcznie. Sąd powołał się na to, że inni pracownicy mieli wynagrodzenia kilkakrotnie niższe.

Sąd Okręgowy podniósł również, iż odwołujący się nie przedstawił w toku postępowania sądowego dokumentów potwierdzających wykonywanie czynności zawodowych przez zainteresowaną wynikających z zakresu czynności przypisanego dyrektorowi handlowemu (np. nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z klientami firmy, opracowanie krótko i długoterminowych strategii sprzedaży w regionie, budowanie i rozwijanie sieci dystrybucji w regionie, uczestniczenie w budowaniu programów marketingowych firmy oraz wdrażanie akcji promocyjnych w sieci sprzedaży, analiza statystyk sprzedaży w celu ustalenia polityki sprzedaży, analiza rynku, aby określić potrzeby klienta, cennik, rodzaj i znaczenie konkurencji, przygotowanie umów i koordynacja ich realizacji). Czynności wykonywane przez nią (podpisywanie faktur, ulotek informacyjnych dotyczących usług wykonywanych przez firmę, załatwianie spraw administracyjnych w banku, w urzędzie skarbowym, w elektrowni, na poczcie i w biurze rachunkowym) są natomiast czynnościami pracownika administracyjnego, nawet bez szczególnych kwalifikacji zawodowych. Podobne czynności, a nawet w większym rozmiarze, wykonywała w tym czasie J. F. - pracownik z wieloletnim stażem pracy, zatrudniona z wynagrodzeniem 3.500 zł, a od dnia 1 marca 2012 r. – 2.000 zł brutto.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ustalony w sprawie stan faktyczny wykazał też, że zainteresowana nie posiadała teoretycznych i praktycznych kwalifikacji do tego rodzaju pracy. Było to jej pierwsze od kilku lat (od ukończenia licencjatu) zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Podpisując umowę o pracę

na czas nieokreślony w dniu 1 marca 2012 r., zainteresowana wiedziała również od dnia 6 lutego 2012 r., że jest w ciąży i nie ujawniła tego pracodawcy przed podpisaniem umowy. Musiała zaś liczyć się wówczas z tym, że z uwagi na swój stan może nie podołać wszystkim obowiązkom wymienionym w zakresie jej czynności i że nie będzie mogła świadczyć pracę zgodnie z umową.

Sąd Okręgowy przyjął również, że umowa o pracę zawarta pomiędzy ubezpieczoną E. C. a pracodawcą D. – G. W. była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego w części dotyczącej wysokości wynagrodzenia za pracę ponad 2.000 zł brutto miesięcznie. Otrzymywanie przez zainteresowaną, nieposiadającą przymiotów uzasadniających pobieranie tak wysokiego wynagrodzenia za pracę (przy uwzględnieniu wynagrodzenia pozostałych pracowników administracyjno-biurowych i braku dowodów potwierdzających wykonywanie zadań związanych ze stanowiskiem dyrektora handlowego), przekraczało granice godziwości, co biorąc pod uwagę rodzaj wykonywanej przez nią pracy i odniesienie jej do sytuacji pozostałych pracowników odwołującego się należało uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Słusznie zatem organ rentowy uznał, że podstawę wymiaru składek adekwatną do obowiązków faktycznie wykonywanych przez zainteresowaną stanowi wynagrodzenie w wysokości 2.000 złotych miesięcznie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 5 marca 2015 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez odwołującego się od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok i poprzedzając go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w [...] z dnia 5 października 2012 r. w ten sposób, że ustalił wynagrodzenie E. C., podlegającej ubezpieczeniom jako pracownik u płatnika składek D. na pełen etat, w wysokości 9.000 zł oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w [...] na rzecz D. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zaakceptował co do zasady ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjmując je za własne, ale nie podzielił dokonanej przez ten Sąd oceny zgromadzonych w sprawie dowodów oraz przyjętej jako podstawy

rozstrzygnięcia pozorności umowy o pracę zawartej pomiędzy D. a E. C. oraz jej niezgodności z zasadami współżycia społecznego.

Sąd drugiej instancji podniósł, że wbrew zarzutom apelacji, w orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, iż swoboda stron umowy o pracę w kształtowaniu jej postanowień podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, a strony obowiązują nie tylko respektowanie własnego interesu jednostkowego, lecz także wzgląd na interes publiczny. Odpowiednie zastosowanie art. 58 k.c. prowadzi zatem do wniosku, że postanowienia umowy o pracę sprzeczne z ustawą albo mające na celu jej obejście są nieważne, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, a sprzeczne z zasadami współżycia społecznego - nieważne bezwzględnie. Dokonywana przez organ rentowy kontrola zgłoszeń do ubezpieczenia oraz prawidłowości i rzetelności obliczenia składki oznacza więc przyznanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych kompetencji do badania, zarówno tytułu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności jej poszczególnych postanowień, w tym także postanowień umowy o pracę w zakresie wynagrodzenia, które pozostają w kolizji z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. Tak przyznane uprawnienie nie może jednak kolidować z tymi przepisami prawa pracy oraz Kodeksu cywilnego, które dają stronom zawierającym umowę możliwość ułożenia stosunku prawnego według swego uznania. *A contrario* z postanowień art. 18 § 2 k.p. wynika, iż jest dopuszczalne korzystniejsze niż to wynika z przepisów pracy ukształtowanie treści indywidualnego stosunku pracy. W każdym jednak przypadku o ukształtowaniu danego stosunku pracy, także w odniesieniu do ustalonej pomiędzy stronami wysokości wynagrodzenia za pracę w kontekście możliwości ingerencji w treść tego stosunku ze strony organu rentowego, decyduje stan faktyczny danej sprawy.

Odnosząc te ogólne rozważania do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż wbrew własnym ustaleniom faktycznym oraz zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, Sąd Okręgowy dokonał oceny dowodów sprzecznej z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika bowiem, że firma D. potrzebowała pracownika na stanowisko dyrektora handlowego, z uwagi na rozszerzenie działalności, a ponadto do zastępowania prezesa w niektórych obowiązkach, ponieważ G. W. przebywał

kilka miesięcy na zwolnieniach lekarskich. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że obowiązki pracownicze zainteresowanej w trakcie zwolnienia lekarskiego przejęli w części inni pracownicy, zaś z szerokiej gamy obowiązków zawodowych zainteresowanej, określonych w zakresie obowiązków, zainteresowana między innymi wystawiała i podpisywała faktury w imieniu firmy, przygotowywała treść ulotek reklamowych oraz załatwiała sprawy administracyjne w banku, na poczcie i w biurze rachunkowym. Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, iż Sąd Okręgowy zauważył tę okoliczność, wskazując, iż w trakcie zwolnienia chorobowego zainteresowanej jedynie część jej obowiązków przejęła J. F. i inni pracownicy, jednakże wysnuł z tego faktu mylny wniosek, jakoby było to równoznaczne z wykonywaniem przez E. C. tych samych czynności co pozostali pracownicy zatrudnieni w firmie D. Taki wniosek był jednak nieuprawniony.

Za nieuprawnione Sąd drugiej instancji uznał także inne wnioski Sądu Okręgowego, odnoszące się do ustaleń w zakresie ciąży zainteresowanej. Z materiału dowodowego sprawy nie wynikało bowiem, aby G. W. przy zawieraniu umowy o pracę z E. C. miał wiedzę o jej ciąży. Wręcz przeciwnie, sam organ rentowy w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji jednoznacznie ustalił, iż właściciel firmy takiej wiedzy nie posiadał w dacie podpisywania, zarówno pierwszej umowy na czas określony, jak i następnej na czas nieokreślony.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny za uzasadnione uznał te zarzuty apelacji, które odnosiły się do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, konsekwencją uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. było zaś naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że aby móc zakwalifikować jakąś czynność prawną do czynności pozornych, to w pierwszej kolejności należy ustalić, że obie strony takiej czynności składają oświadczenie woli dla pozorów. Nie wystarczy więc, aby takie pozorne oświadczenie woli zostało złożone przez jedną stronę danego stosunku prawnego, w tym stosunku pracy, albowiem nie wyczerpuje to przesłanek z art. 83 k.c. Jeśli zaś ze stanu faktycznego sprawy nie wynikało, aby G. W. przy zawieraniu umowy o pracę miał wiedzę o ciąży E. C., to nieuprawniony był wniosek Sądu Okręgowego, że rzeczywistym celem ustalenia wysokości wynagrodzenia w kwocie 9.000 zł brutto było uzyskanie przez pracownika wysokich świadczeń z

ubezpieczenia społecznego. Żadna inna okoliczność faktyczna, która mogłaby świadczyć o pozorności spornej umowy o pracę w zakresie wysokości wynagrodzenia nie została natomiast w toku tego postępowania wykazana, ani nawet przez strony podnoszona, a organ rentowy, co nie było sporne, nie wykazywał fikcyjności tytułu do ubezpieczenia. Dlatego Sąd Apelacyjny zgodził się z zarzutem apelacji w zakresie naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 83 § 1 k.c.

Sąd drugiej instancji stwierdził ponadto, że o ewentualnej nieważności spornej umowy w części odnoszącej się do wysokości ustalonego na jej mocy wynagrodzenia można więc mówić jedynie w przypadku spełnienia okoliczności, o których mowa w art. 58 § 2 k.c., czyli w wypadku ustalenia, że taka umowa była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli jednak ze stanu faktycznego sprawy wynikało, że E. C. została zatrudniona na stanowisku dyrektora handlowego z zakresem obowiązków i kompetencji, które także w praktyce zostały ukształtowane szerzej, aniżeli w przypadku pozostałych pracowników D. i części tych obowiązków, zważywszy na krótki okres zatrudnienia, była przez nią wykonywana, zaś wynagrodzenie wypłacane, to brak było ustawowych przesłanek do podważania zgodności przedmiotowej umowy z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Apelacyjny nie zaakceptował też tych rozważań Sądu Okręgowego, które odnosiły się do rzekomego obowiązku udowodnienia przez G. W. sytuacji ekonomicznej jego firmy i przypisania mu działania, które nie miało na względzie dobra zakładu. G. W., jako właściciel prywatnej firmy, mógł bowiem swobodnie kształtować politykę zatrudnienia, w tym politykę płacową w swojej firmie. Ewentualne ograniczenia wynikały tu jedynie z bezwzględnie wynikających przepisów prawa pracy, czy też przepisów prawa cywilnego w części odnoszącej się do ważności postanowień umownych. Ingerencja organu rentowego w taki stosunek prawny była wprawdzie dopuszczalna, ale wymagała wykazania w toku procesu przesłanek nieważności poszczególnych postanowień umowy, czemu organ rentowy nie sprostał.

Organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w [...] wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 5

marca 2015 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie przez Sąd drugiej instancji własnej, odmiennej niż Sąd pierwszej instancji, oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w wypadku, gdy przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji, a także naruszenie prawa materialnego, to jest: art. 8 k.p. w związku z art. 13 k.p. i art. 18 k.p., przez jego niezastosowanie, mimo iż uzgodnienia stron dotyczące wynagrodzenia za pracę zainteresowanej E. C. powyżej kwoty 2.000 zł brutto, z uwagi na sposób i przesłanki ustalenia jego wysokości, jako przekraczające granice wynagrodzenia godziwego naruszają zasady współżycia społecznego oraz art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez ustalenie, iż wynagrodzenie E. C., podlegającej ubezpieczeniom jako pracownik u płatnika składek D. – G. W. na pełen etat, wynosi 9.000 zł brutto, mimo iż postanowienia umowy o pracę zawartej między stronami w zakresie wysokości ustalonego wynagrodzenia były nieważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od odwołującego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, a wypadku gdyby zarzut naruszenia przepisów postępowania okazał się nieuzasadniony i doszło jedynie do naruszenia norm prawa materialnego, o uchylenie, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania od zaskarżonej decyzji oraz zasądzenie od odwołującego na rzecz skarżącego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oceniana skarga kasacyjna jest uzasadniona w zakresie zarzucanego w niej naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 382 k.p.c.

Zgodnie z art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu

apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są zaś twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. W ugruntowanym orzecznictwie Sądu najwyższego przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej, gdyż konieczne jest wskazanie wraz z nim także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130 oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044). Jeżeli natomiast podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Art. 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, pozwala natomiast, aby sąd ten samodzielnie dokonał ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji. Kognicja sądu apelacyjnego obejmuje „rozpoznanie sprawy” i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji, którego wyłączna funkcja rozpoznawcza nie budzi oczywiście żadnych wątpliwości. Jeżeli sąd drugiej

instancji prowadzi dowody („zbiera materiał” – art. 382 k.p.c.), to stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.), a więc w szczególności przepisy normujące postępowanie rozpoznawcze *sensu stricto* tego sądu, w tym przepisy o rozprawie, o postępowaniu dowodowym, ocenie dowodów i wyrokowaniu. W każdej sytuacji podstawą wyroku sądu apelacyjnego – podobnie jak sądu pierwszej instancji – są jednak dokonane przez ten sąd ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne. Należy przy tym podkreślić – co mocno zaakcentował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124), której nadano moc zasady prawnej – że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, zatem obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Dokonanie przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych umożliwia temu sądowi – stając się zarazem jego obowiązkiem – ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz podjęcie aktu subsumcji. Zgodnie z podstawowymi zasadami procesu cywilnego, określającymi relacje między stroną a sądem (*da mihi factum, dabo tibi ius* oraz *facta probantur, iura novit curia*), sąd apelacyjny – bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów – powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wyknięte w apelacji. Prawidłowe stosowanie prawa materialnego przez sąd drugiej instancji wymaga dokonania niezbędnych ustaleń faktycznych, koniecznych dla prawidłowego rozstrzygnięcia o zasadności procesowych roszczeń stron. Oczywiście jest, że sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać materialnoprawnej oceny dochodzonego żądania. Nie może zaś tego dokonać bez prawidłowo, a więc zgodnie z zasadami prowadzenia postępowania dowodowego, ustalonego stanu faktycznego.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Najwyższy zauważa, że Sąd drugiej instancji przede wszystkim wykazał się całkowitą niekonsekwencją. Z jednej strony zaakceptował bowiem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i

przyjął je za własne. Z drugiej natomiast strony zakwestionował przeprowadzoną przez ten Sąd ocenę przynajmniej części zgromadzonych w sprawie dowodów. Tymczasem, ustalenia faktyczne stanowią przecież efekt oceny wiarygodności i miarodajności dowodów, co oznacza, że odmienna ocena tych samych dowodów, z oczywistych względów możliwa w postępowaniu apelacyjnym, musi jednak prowadzić do odmiennych ustaleń faktycznych. Taka sytuacja występuje zaś zwłaszcza wtedy, gdy – jak w okolicznościach niniejszej sprawy – sąd drugiej instancji poprzestaje na materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Innymi słowy, o ile sąd drugiej instancji z całą pewnością może, bez przeprowadzenia własnego (uzupełniającego) postępowania dowodowego, dokonać ustaleń faktycznych odmiennych od poczynionych przez sąd pierwszej instancji wówczas, gdy uzna (i odpowiednio to uzasadni), że owe ustalenia nie znajdują oparcia w materiale dowodowym lub jeśli zostały dokonane z przekroczeniem swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), o tyle przyjęcie ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji za własne pozbawia sąd drugiej instancji możliwości dokonania odmiennej oceny dowodów. Już tylko z tej przyczyny Sąd Najwyższy uznaje więc, że w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia art. 382 k.p.c.

Należy też podkreślić, iż nowa (odmienna) ocena dowodów przeprowadzana przez sąd drugiej instancji podlega tym samym regułom, co ocena dokonana uprzednio przez sąd pierwszej instancji. Musi być więc wszechstronna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz oparta na wyczerpującej analizie całokształtu materiału dowodowego. Konieczne jest przy tym, aby sąd drugiej instancji uzasadnił, którym dowodom daje wiarę i dlaczego odmawia wiary innym dowodom oraz jaką moc dowodową przypisuje poszczególnym dowodom. Jest to szczególnie istotne przy osobowych środkach dowodowych, z którymi sąd drugiej instancji nie zetknął się bezpośrednio.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd drugiej instancji, mimo pierwotnej deklaracji, że przyjmuje go za własny, ustalił jednak stan faktyczny sprawy w istotnych jego elementach odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, przy czym właściwie całkowicie pominął wyjaśnienie przyczyn uznania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji za nieprawidłową. Czyniąc tak,

zignorował również zdecydowaną część ustaleń Sądu pierwszej instancji, nie podając równocześnie, dlaczego odmówił wiary (mocy dowodowej) dowodom, na których podstawie dokonano owych ustaleń. Z kolei, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Apelacyjny zostały oparte w zasadzie na trzech argumentach wywodzonych z oceny tylko znikomej części zebranego w sprawie materiału dowodowego: pominięciu przez Sąd pierwszej instancji wynikającej z zeznań odwołującego się potrzeby zatrudnienia dyrektora handlowego ze względu na rozszerzenie działalności firmy i jego liczne zwolnienia lekarskie, błędnym przyjęciu przez ten Sąd, że wykonywanie przez zainteresowaną części przypisanych jej obowiązków oznaczało, że wykonywała ona te same czynności co pozostali pracownicy, a także nieuprawnionym ustaleniu, że odwołujący się wiedział o ciąży zainteresowanej w chwili jej zatrudniania.

Przedstawiając te argumenty, Sąd drugiej instancji nie dostrzegł jednak, że trzeci z nich był oczywiście nieprawdziwy, albowiem Sąd Okręgowy (co Sąd Apelacyjny potwierdził zresztą w „części historycznej” swojego uzasadnienia) wyraźnie podkreślił, iż zainteresowana już od dnia 6 lutego 2012 r. wiedziała, że jest w ciąży, lecz nie ujawniła tego pracodawcy przed podpisaniem umowy o pracę. Ponadto, Sąd drugiej instancji, co już wcześniej zostało zasygnalizowane, pominął, a nawet zupełnie zignorował znaczną część materiału dowodowego zebranego przez Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji tego większość istotnych ustaleń faktycznych dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, dotyczących, między innymi, sytuacji finansowej firmy odwołującego się i wynikających z niej możliwości zatrudnienia dodatkowego, wysoko opłacanego pracownika, poziomu kwalifikacji zainteresowanej oraz jej praktycznych umiejętności niezbędnych do wykonywania pracy na stanowisku dyrektora handlowego, braku jakichkolwiek materialnych dowodów wykonywania przez nią znacznej części obowiązków określonych w zakresie czynności, czy też przyczyn istotnego obniżenia w tym samym czasie wynagrodzenia jednej z pracownic odwołującego się. W ten sposób doszło zatem zastosowania norm prawa materialnego do niedostatecznie (nie w pełni) ustalonego stanu faktycznego sprawy, co również musiało uzasadniać zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., które miało istotny na rozstrzygnięcie co do istoty.

Uchybienie to uniemożliwia Sądowi Najwyższemu kasacyjną merytoryczną kontrolę zasadności sformułowanych w ocenianej skardze zarzutów naruszenia prawa materialnego (art. 8 k.p. w związku z art. 13 k.p. i art. 18 k.p. oraz art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Ocena prawidłowości wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego powołanych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej jest bowiem możliwa tylko wówczas, gdy pozwalają na nią ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216 oraz z dnia 27 czerwca 2013 r., III CSK 270/12, LEX nr 1360254). Dlatego też zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez Sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą (gdyż oczywiście przedwczesną) subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń ostatecznie uzasadnia też zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524 oraz z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815).

Jedynie na marginesie powyższych rozważań Sąd Najwyższy stwierdza, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny powinien mieć na względzie, że czynność prawna (w okolicznościach niniejszej sprawy łącząca odwołującego się z zainteresowaną umowa o pracę w części dotyczącej wysokości wynagrodzenia) nie może być równocześnie uznana, jak błędnie przyjął Sąd Okręgowy, za nieważną z powodu jej pozorności (art. 83 k.c.) oraz z powodu dokonania jej z obejściem prawa (art. 58 § 1 k.c.), gdyż są to wady wzajemnie wykluczające się (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2013 r., I UK 649/12, LEX nr 1380863). Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną z tego choćby względu, że pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, druga zaś jest jedynie symulowana (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 września 2004 r., FSK 488/04, Monitor Podatkowy 2005 nr 3, s. 43). Niekiedy ważna może być w świetle art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. czynność ukryta. Dopiero wówczas jest możliwe badanie jej treści i celu w świetle kryteriów wyrażonych w art. 58 k.c. Nie jest więc możliwe obejście prawa przez dokonanie czynności prawnej pozornej (por. np.: W. Wąsowicz: Obejście

prawa jako przyczyna nieważności czynności prawnej, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1999 nr 1, s. 69).

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

kc